

Powstanie warszawskie – łwy dowodzone przez barany

3 sierpnia 2021

Tyle się mówi o powstaniu warszawskim w ostatnich dniach, ale nikt nie skupia się na faktach i ich analizowaniu. Dlatego tutaj najpierw przytoczę kilka faktów odnośnie uzbrojenia powstańców.

W dniu wybuchu co dziesiąty powstaniec (było ich około 50 000) miał broń a była ona następująca: 7 ciężkich karabinów maszynowych, 35 karabinów przeciwpancernych, 60 ręcznych karabinów maszynowych, 300 pistoletów maszynowych, 1000 karabinów zwykłych, 1700 pistoletów zwykłych i 25 000 granatów.

Te liczby szokują, jednak dodatkowego szoku przysporzą nam dalsze fakty a mianowicie przed wybuchem powstania w Warszawie wysłano do wschodnich okręgów AK 900 pistoletów maszynowych „Błyskawica” z amunicją – dotychczas przechowywanych w stolicy. Co gorsza, pod koniec wiosny 1944 Niemcom udało się odkryć kilka skrytek z bronią – głównie granaty i miotacze ognia. Jednak na skutek aresztowań utracono kontakt z częścią magazynów – mimo, że nie zostały przejęte przez okupanta, również przyszli powstańcy utracili o nich wiedzę. A były to zapasy dość znaczne, bo w 1947 roku na Lesznie magazynier otwiera i znajduje 670 karabinów maszynowych z 60 000 sztuk amunicji – Leszno do 8 sierpnia było dostępne dla powstańców! Przypomnę, że w dniu powstania do dyspozycji było 60 karabinów maszynowych! Gdyby wykorzystali zasoby tego jednego magazynu, to posiadaliby 10 razy więcej tych karabinów maszynowych – wielokrotnie więcej wartych na polu walki niż zwykłych karabinów oraz pistoletów – broni krótkiej.

Przejdźmy do sił niemieckich – tu skupimy się jednak pobieżnie na stanach osobowych gdyż każdy żołnierz niemiecki był

doskonale uzbrojony. Niemcy zgromadzili: dywizję Viking, SS Totenhoph, dywizję desantowo-pancerną Herman Goring, dozbrojony garnizon warszawski – zwiększono do 20 000.

Dowództwo AK dobrze o tym wiedziało – byli kompletnie świadomi, że posyłają młodych chłopaków, z których tylko co dziesiąty miał broń przeciw przeważającym liczebnie (!) i świetnie uzbrojonym dywizjom niemieckim. Liczyli na to, że wojska ZSRR będące pod drugiej stronie Wisły przyjdą z odsieczą. Doprawdy monstrualna była to naiwność godna baranów – z wojskami Armii Czerwonej szły oddziały NKWD (gdzie znaczącą nadreprezentację mieli żydzi), które to starały się wyłapywać i eksterminować żołnierzy AK.

23 sierpnia, gdy była rzeź Woli, generał Tadeusz Bór-Komorowski wydaje rozkaz dla Edwarda Godlewskiego, komendanta okręgu krakowskiego, o wznieceniu powstania. Dowódca oraz kardynał Sapiecha sprzeciwili się – tylko dlatego teraz możemy zwiedzać piękny i nie zniszczony Kraków. Bilans powstania dobrze znamy, jednak zadajmy sobie pytanie – o ile trudniej byłoby komunistom rządzić, gdyby nie zginęła elita intelektualno-patriotyczna? Dlaczego naczelne dowództwo wykazało się taką naiwnością i głupotą? Czemu na śmierć posłali kwiat patriotycznej młodzieży?

Autorstwo: Stanley

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Agencja-Informacyjna.com](https://www.agencja-informacyjna.com), [Fakt.pl](https://fakt.pl)

Źródło: WolneMedia.net